

Niemiecka SPD przeciw nuclear sharing – wyzwanie dla NATO

Justyna Gotkowska

Od początku maja w Niemczech na nowo rozgorzała debata na temat udziału RFN w natowskim *nuclear sharing*, która zaczęła się po wywiadzie szefa frakcji SPD Rolfa Mützenicha dla dziennika „Tagesspiegel”. Opowiedział się on za wycofaniem amerykańskiej broni jądrowej z Niemiec i za rezygnacją RFN z udziału w tym programie NATO, argumentując, że *nuclear sharing*, zakładający przenoszenie grawitacyjnych amerykańskich bomb atomowych przez samoloty europejskich sojuszników, to relik z zimnej wojny. Zarazem Mützenich nie zakwestionował samej polityki odstraszania nuklearnego w NATO i amerykańskiego parasola atomowego – Niemcy miałyby nadal aktywnie kształtować politykę Sojuszu w Grupie Planowania Nuklearnego NATO.

Stanowisko Mützenicha poparli przewodniczący SPD Saskia Esken i Norbert Walter-Borjans, sprzeciwili mu się natomiast socjaldemokraci odpowiedzialni w rządzie i Bundestagu za politykę zagraniczną i bezpieczeństwa – m.in. minister spraw zagranicznych Heiko Maas. 4 maja rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert potwierdził dalszy udział Niemiec w programie *nuclear sharing*, który określił jako ważny element wiarygodnego odstraszania w NATO. Obowiązujące porozumienie koalicyjne z 2018 r. zakłada, że dopiero udane negocjacje rozbrojeniowe pomiędzy USA a Rosją są warunkiem wycofania amerykańskiej broni jądrowej z RFN.

Komentarz

- Asumptem do niemieckiej dyskusji o *nuclear sharing* jest ogłoszona w kwietniu decyzja minister obrony Annegret Kramp-Karrenbauer (CDU) o wyborze nowych samolotów m.in. do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej. Miałyby one zastąpić 40-letnie myśliwce Tornado, których użytkowanie skończy się najpóźniej w 2030 r. Minister przesądziła o wyborze 45 samolotów Eurofighter i 45 amerykańskich F/A-18 (30 E/F Super Hornet i 15 EA-18G Growler). Decyzja ta miała być konsultowana z przedstawicielami SPD w rządzie – szefem MSZ Heiko Maasem oraz wicekanclerzem Olafem Scholzem (należą do umiarkowanego skrzydła partii).
- Decyzja minister wywołała sprzeciw lewicowego skrzydła SPD, które nie zgadza się na dalszy udział RFN w *nuclear sharing* i przechowywanie broni jądrowej USA w Niemczech. To skrzydło zaczyna dominować zarówno we frakcji SPD w Bundestagu, jak i w partii, na co wskazują ostatnie decyzje personalne. Mimo braku nowego oficjalnego stanowiska

SPD w sprawie *nuclear sharing* Mützenich w swoim wywiadzie wyraził przeważające w większości frakcji i partii poglądy, podważając obowiązujące ustalenia koalicyjne. Większość Niemców (60–70%) w sondażach z ostatnich lat również opowiada się za wycofaniem amerykańskiej broni atomowej z RFN.

- Zmiana stanowiska SPD jest czynnikiem mogącym *de facto* podważyć udział RFN w *nuclear sharing* w perspektywie dziesięciu lat. Niezakupienie nowych samolotów podwójnego przeznaczenia spowodowałoby stopniowe wycofanie się Niemiec z natowskiego programu. W obecnej kadencji parlamentu SPD będzie blokować proces przygotowania zakupu F/A-18 planowany po wyborach do Bundestagu w 2021 r. Finalizacja transakcji będzie wówczas tym bardziej kontrowersyjna. W przypadku koalicji CDU/CSU z Zielonymi kupno nowych samolotów nie jest całkowicie wykluczone, ale utrudnią je głębokie podziały w partii Zielonych w kwestii podejścia do broni atomowej. Koalicja Zielonych z SPD i partią Lewicy zapewne nie doprowadzi do finalizacji tej transakcji. Największe szanse na pozyskanie nowych samolotów i przedłużenie udziału Niemiec w *nuclear sharing* pojawiłyby się w przypadku mniej prawdopodobnej koalicji CDU/CSU-FDP. W związku z powyższym nie należy wykluczać scenariusza powolnego wygaszania udziału RFN w programie wraz ze stopniowym wycofywaniem samolotów podwójnego przeznaczenia Tornado połączonym z brakiem decyzji o zakupie ich następcy.
- Wyjście Niemiec z *nuclear sharing* byłoby niekorzystne dla bezpieczeństwa europejskiego, w tym wschodniej flanki NATO. Z czysto militarnego punktu widzenia według części wojskowych ekspertów natowskie *nuclear sharing* w obecnej formie ma coraz mniejsze znaczenie w związku z operacyjnymi przewagami innych (amerykańskich) systemów przenoszenia ładunków jądrowych. Politycznie program jest jednak nadal ważny dla wiarygodności odstraszania nuklearnego w Europie oraz dla spójności NATO. Rezygnacja Berlina z udziału w nim i wycofanie amerykańskiej broni atomowej z Niemiec byłyby odebrane przez Rosję jako sygnał znacznego rozluźniania współdziałania Europy z USA. Bliska niemiecko-amerykańska współpraca wojskowa jest ponadto istotna dla europejskiego bezpieczeństwa i obrony wschodniej flanki Sojuszu. Niemiecka decyzja mogłaby pociągnąć za sobą analogiczne reakcje ze strony innych sojuszników uczestniczących w programie, takich jak Belgia czy Holandia, których społeczeństwa są równie negatywnie nastawione do broni atomowej. Koniec programu *nuclear sharing* oznaczałby koniec dzielenia ryzyka i odpowiedzialności pomiędzy USA i europejskimi sojusznikami w tym obszarze, wzrost niebezpieczeństwa rozejścia się USA i Europy m.in. w polityce bezpieczeństwa oraz obniżenie poziomu odstraszania nuklearnego w Europie w oczach Moskwy. Z kolei otwarcie dyskusji o reformie *nuclear sharing* w NATO, dotyczącej rozszerzenia grona państw uczestniczących w programie lub stacjonowania nowych amerykańskich systemów w Europie, mogłoby pogłębić istniejące podziały w Sojuszu.